

KRYSTYNA NAJDER-STEFANIAK
*Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego
w Warszawie*

ETYKA I ZAGADNIENIA GOSPODARCZE

Doradztwo rolnicze ma na celu przygotowanie do podejmowania samodzielnych decyzji i skutecznego działania w zakresie rozwiązywania problemów związanych z prowadzeniem gospodarki rolnej⁽¹⁾. Problemem doradczym nazywa się powstałe w sytuacji problemowej pytanie, co robić aby zlikwidować przyczyny i bariery uniemożliwiające przejście od niepożądanego stanu jest do pożądanego stanu być powinno⁽²⁾. Czy jest w doradztwie miejsce na zagadnienia etyczne?

W warunkach polskich zmian ustrojowych zmuszających do istotnych zmian gospodarczych problemy związane z wartościowaniem okazują się istotne i trudne. Najpoważniejszym czynnikiem ryzyka inwestycji sygnalizowanym przez zagranicznych przedsiębiorców inwestujących w naszym kraju jest „niepewność w kwestiach etyki”⁽³⁾. Ta sama niepewność rzutuje też na aktywność polskich przedsiębiorców, także tych działających w zakresie gospodarki rolnej.

Rzetelne i efektywne realizowanie etyki biznesu nie wyniknie z moralizatorstwa. Trudno też narzucić obce, może nie zawsze najlepsze wzorce postępowania, jeśli nie współgrają one z tradycyjnie akceptowanymi w Polsce wartościami. Potrzebna jest kompleksowa analiza systemu proponowanych działań w kontekście uwarunkowań aksjologicznych.

W krajach zachodnich począwszy od lat 70-tych, dużym zainteresowaniem cieszy się etyka biznesu. Oczekuje się od niej rozstrzygnięcia problemu na podstawie jakich kryteriów oceniać, czy dane działanie gospodarcze jest etyczne. Problem ten występuje obok zagadnienia, czy i w jaki sposób można wykorzystać działania z natury swej etyczne dla zwiększenia efektywności i szans prze-

(1) W.Kujawiński: Doradztwo rolnicze w zarysie, Poznań 1996, s. 24.

(2) A.P. Wiatrak: Doradztwo rolnicze w procesie rozwiązywania problemów i podejmowania decyzji, „Zagadnienia Doradztwa Rolniczego” 1996 nr 4, s. 7-8.

(3) Zob. na ten temat uwagi w: Monika Kostera: Etyka zarządzania, „Prakseologia” nr 1-2, 1993.

trwania określonej działalności gospodarczej, czyli w jaki sposób przestrzeganie norm etycznych opłaca się w biznesie.

Zainteresowanie etyką biznesu, jak również wprowadzenie jej do przedmiotów akademickich ma związek ze skandalami, które pokazały, że wykształcenie na renomowanych uniwersytetach nie zabezpiecza przed realizowaniem zachowań naruszających stabilność systemu jaki stanowi praktyka gospodarcza. Popularność etyki biznesu ma też związek z dążeniem środowisk zajmujących się działalnością gospodarczą do zachowania etosu gospodarczego. Dodanie etycznego wymiaru edukacji przygotowującej do działalności gospodarczej wydaje się bardzo potrzebne również z powodu globalnych zagrożeń ekologicznych i żywnościowych, a także kulturowych. Jednocześnie młoda, o ciągle jeszcze niedookreślonym i niedojrzałym statusie, etyka biznesu budzi obawy i kontrowersje. Wątpliwości dotyczą zarówno jej metodologii, jak celów i przedmiotu oraz kompetencji ludzi prowadzących zajęcia, których tematem jest tak młoda dziedzina. Niepokój budzi też eklektyczność dyscypliny, brak ogólnych tez uzasadnionych empirycznie, efektem czego jest sprowadzanie rozważań do analizy poszczególnych przypadków i naiwny relatywizm moralny. Wszystkie te wątpliwości świadczą o tym, jak dużo jest jeszcze do zrobienia w kwestii uporządkowania kryteriów pomagających wybrać cel działania. Jednocześnie nie sposób zrezygnować z perspektywy etycznej problemów gospodarczych, gdy uświadomimy sobie, że dla człowieka, który nie chce zrezygnować ze swej podmiotowości, **pytanie jak osiągnąć cel jest wtórne wobec pytania, który cel wybrać?** Odpowiedzi w obu przypadkach udziela się w jakimś kontekście aksjologicznym i by działanie było w pełni świadome należy zdawać sobie sprawę z tego kontekstu. Wartości proponowane przez etykę i ekonomię nie zawsze potrafimy pogodzić.

Wydaje się, że w etyce biznesu muszą zderzać się ze sobą dwie trudne do pogodzenia perspektywy wartościowania. Jedna - etyczna - wyznaczona jest przez wzór człowieka bezkompromisowego w obronie wartości moralnych. Drugą - pragmatyczną - wyznacza idea człowieka czynu, osiągającego powodzenie życiowe, który fascynuje swą pomysłowością, dynamizmem i skutecznością w realizowaniu postawionych sobie celów, nawet jeśli osiąga je naruszając niektóre wartości i zasady moralne. J.M.Keynes, jeden z najbardziej wpływowych ekonomistów XX wieku podczas światowego kryzysu w 1930 roku głosił: „Względy etyczne są nie tylko mało ważne, ale wręcz stanowią przeszkodę (...) Jeszcze przez co najmniej sto lat będziemy musieli udawać przed samymi sobą i wszystkimi wokół, że uczciwość jest podła, a podłość jest uczciwa; ponieważ podłość popłaca a uczciwość nie. Naszymi bogami muszą być jeszcze jakiś czas skąpstwo, lichwa i nieufność, ponieważ tylko one mogą nas wyprowadzić z mrocznego tunelu materialnych potrzeb”⁽⁴⁾. Jak w kontekście tego stwierdzenia po-

(4) cyt. za E. F. Schumacherem: *Małe jest piękne*. Warszawa 1981, s. 35.

zbyć się wątpliwości czy da się połączyć, to do czego dąży etyka z tym, co chce osiągnąć ekonomia? Czy cel etyki i cel biznesu nie są zbyt odległe, by można je było połączyć?

We współczesnym życiu gospodarczym ważna jest skuteczność. Uznaniem cieszą się fachowcy - technokraci, którzy postrzegają moralność jako coś ograniczającego skuteczność działania menadżera. Cechą charakterystyczną takiej pseudo-profesjonalności jest ograniczenie perspektywy myślenia i ignorowanie długodystansowych następstw podejmowanych działań⁽⁵⁾. Znika tu zupełnie świadomość odpowiedzialności związana z poczuciem sprawstwa. Gubi się w gmatwaniu doraźnych celów podmiotowość podejmującego działania. Efektem biznesowych działań są często ogromne szkody społeczne i środowiskowe. Działalność gospodarcza, która nie służy dobru człowieka powinna budzić wątpliwości. I budzi.

Proponowane przez etykę biznesu normy zachowań tylko wtedy mogą pomagać rozwiązywać problemy związane z działalnością gospodarczą, gdy narusza ona dobro człowieka, jeśli nie następuje podporządkowanie wartości etycznych wartościom ekonomicznym. Etyka podporządkowana ekonomii przestaje być etyką. Staje się zbiorem norm usprawniających funkcjonowanie systemu gospodarczego lub broniących przed naruszeniem jego stabilności. Taka pseudoetyka dostarcza norm postępowania będących regułami regulatywnymi czyli nakładającymi pewne warunki na praktykę, która może istnieć i bez nich⁽⁶⁾. Jeśli etyka biznesu ma pozostać etyką powinna proponować reguły konstytutywne⁽⁷⁾ a więc na tyle istotne dla systemu działań, że bez przestrzegania tych reguł nie można mówić o spójności systemu.

Tendencja do tworzenia etyk zawodowych ma uzasadnienie w specyfice działań związanych z wykonywaniem różnych zawodów. Jest zrozumiała gdy uwzględnimy, że działania zawodowe tworzą odrębne systemy praktyki, w których konstytutywne reguły etyczne są niezbędne, jeśli chcemy mieć pewność, że taki system praktyki nie obróci się przeciwko człowiekowi. Nie budzi na ogół zastrzeżeń etyka nauczyciela czy etyka lekarza. Pytanie czy biznesmen może postępować etycznie nie sprzeniewierzając się ekonomii jest pytaniem prowokującym i zmusza do refleksji nad regułami opracowanymi przez twórców ekonomii nowożytnej. Czy wbrew zaleceniom Kanta nie czyni ona człowieka środkiem jedynie do celu? Jakie są nadrzędne wartości w systemie proponowanym przez ekonomię, której początek dali A.Smith i D.Ricardo? Czy nie da się uniknąć

(5) por. R.Wiśniewski: Skuteczność i etyczność w biznesie. „Prakseologia” nr 1-2, 1995, s. 39.

(6) Przykładem reguły regulatywnej może być estetyczny wymóg używania noża i widelca.

(7) Reguły konstytutywne ustalają praktyki działania, które istnieją jedynie dzięki tym regułom, stwarzają pewne formy zachowania tworzące społeczną instytucję, która istnieje dopóty dopóki reguły te są przestrzegane. Pod tym względem podobne są do reguł gry. Reguły moralne są regułami konstytutywnymi pewnej praktyki społecznej.

pasożytniczego charakteru realizowanej przez człowieka działalności gospodarczej, która powoduje spustoszenia w środowisku? Jak uwzględnić w rachunku ekonomicznym fakt ograniczoności zasobów, którymi gospodarujemy?

Nie takie pytania były powodem wprowadzenia do uniwersyteckiego kształcenia przyszłych menadżerów elementów pragmatyki etycznej. W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych naszego wieku na łamach „Harvard Business Review” i innych czasopism ekonomicznych zaczęły pojawiać się artykuły, które sygnalizowały potrzebę poszukiwań postawy etycznej adekwatnej do nowych problemów związanych z sytuacjami będącymi rezultatem rozwoju rozmaitych form działalności gospodarczej. Dostrzeżono, że można ponosić straty nie tylko z powodu błędów związanych z zasadami precyzowanymi w ekonomii, ale także w rezultacie konfliktów powodowanych brakiem akceptacji moralnej pewnych działań. Zaczęto formułować swoiste kodeksy reguł etycznego działania w ramach procesu zwiększania efektywności firmy. Ta podporządkowana celom ekonomicznym pragmatyczna „etyka”, która polegała na ustalaniu swoistych „reguł gry” zabezpieczających przed destrukcyjnym chaosem niewiele miała wspólnego z etyką w sensie tradycyjnym. Dość szybko zwrócono, na to uwagę. Albert Z. Cart porównuje etykę biznesu z etyką gry w pokera⁽⁸⁾. Twierdzi, że podtrzymywanie złudzenia „że biznes może pozwolić sobie by kierowały nim zasady etyki takiej jaką przyjmujemy w życiu prywatnym” nie jest uczciwe⁽⁹⁾. Postawa, która argumentów szuka w opłacalności i wyraża się w stwierdzeniach: „Opłaca się być uczciwym”, „Solidna etyka to dobry interes” nie jest w ogóle postawą etyczną, a jedynie zamaskowaną kalkulacją własnych korzyści⁽¹⁰⁾. Zdaniem Carta: „Mówiąc tak, faktycznie powiada się, że na dłuższą metę firma może zarobić więcej pieniędzy, jeśli nie będzie skłócać ze sobą konkurentów, dostawców, własnych pracowników i klientów, zbytnio ich nie wyzyskując; że za bardzo ostra taktyka zmniejsza ostatecznie dochody. (...) Mądry biznesmen zrezygnuje z szukania dalszych korzyści, jeśli od pewnego punktu jego działania zaczną wzbudzać niebezpieczną wrogość wśród pracowników, konkurentów, klientów, władz czy w społeczeństwie. Jednakże podejmowane w tej sferze decyzje są pod istotnymi względami decyzjami strategicznymi, nie zaś etycznymi”⁽¹¹⁾.

Pod koniec lat siedemdziesiątych pojawiło się przekonanie, że „zarówno pomyślność w biznesie, jak i możliwość przetrwania zależą od tego, czy przedsiębiorstwo jest mocno związane nie tylko ze swymi klientami, lecz także z całą społecznością. Przedsiębiorstwa same przysporzą sobie trudności, gdy pozostawać będą w izolacji od otoczenia, w jakim działają. Społeczeństwo wyraża

(8) Albert Z. Cart: Is Business bluffing ethical? „Harvard Business Review”, January-February 1968.

(9) Tamże.

(10) Tamże.

(11) Tamże.

zgode, by biznes prowadzony był skutecznie, ponieważ jest świadome wkładu wnoszonego przez przedsiębiorczość. Jeśli jednak świadomość ta zostałaby przyćmiona, wówczas każde przedsięwzięcie gospodarcze będzie miało trudności z przetrwaniem. Z drugiej strony im wyraźniejsza jest ta świadomość i im mocniejsze utożsamienie interesów społeczności i sfery biznesu, tym więcej szans na sukces i rozwój ma biznes”⁽¹²⁾.

Etyka biznesu, która powstała w wyniku zauważenia związku między powodzeniem gospodarczym i zgodą społeczeństwa na proponowane działania gospodarcze pozostaje dyscypliną praktyczną, której głównym celem jest ustalanie norm postępowania uwiarygodniających sens działań gospodarczych z perspektywy wartości akceptowanych przez społeczeństwo. Taka etyka biznesu jest podporządkowana wartościom ekonomicznym i proponuje zasady regulatywne a więc takie, które mają ten sam charakter co zasady tzw. dobrego wychowania - porządkują realizowanie określonej praktyki nie dotykając jej istoty. Żeby proponowane przez etykę biznesu zasady można było uznać za zasady etyczne, muszą one mieć charakter konstytutywny. Jeśli etyka biznesu ma pozostać etyką musi weryfikować wartości, realizowaniu których służą działania gospodarcze.

W rozważaniach dotyczących etyki życia gospodarczego znajdujemy rozróżnienie między moralnością względem osoby a moralnością względem społeczeństwa⁽¹³⁾. Rozróżnienie takie występuje już u Adama Smitha, który oddzielił cnoty osobiste, takie jak życzliwość, altruizm, miłość bliźniego, od cnót społecznych, głównie poczucia sprawiedliwości. Jedno ze stanowisk w sprawie etyki biznesu proponuje by formułowała ona dyrektywy postępowania odwołując się wyłącznie do zasad zachowania ładu społeczno-gospodarczego czyli, że powinna koncentrować się jedynie na cnotach społecznych, gdyż one dają się wpisać w ustawodawstwo i kodyfikować w postaci zbiorów nakazów i zakazów: „...etyka biznesu kodyfikuje takie normy i zasady, których naruszenie powoduje destrukcję życia społecznego i gospodarczego. Nakazując lub zakazując, nie stosuje się sądów wartościujących typu: >>to jest moralne (niemoralne)<<, >>to jest dobre (złe)<<, >>to jest słuszne (niesłuszne)<< itp., lecz wyłącznie argumentację pragmatyczną typu >to jest wskazane ze względu na konieczność zachowania prawidłowych ustalonych) zasad działania<<”⁽¹⁴⁾.

Etykę biznesu konstruuje się czasem po to, by usprawnić działania podejmowane ze względu na cele ekonomiczne, czasem by uwiarygodnić ich sens z perspektywy wartości akceptowanych przez społeczeństwo, czasem by uporządkować działania ekonomiczne w system podporządkowany regułom ładu społecznego. Pytanie, które wydaje się interesujące w rozwiniętych gospodarczo społec-

(12) Sheena Carmichael, John Drummond: *Good Business: A Guide to Corporate Responsibility and Business Ethics*, Business Books, Londyn 1989, s. 70.

(13) Jerzy Kopania: *Sfera etyczna etyki biznesu*, „Prakseologia” nr 1-2 (126-127) 1995, s. 59.

(14) Tamże s. 60.

czeństwach, to pytanie czy i w jaki sposób można wykorzystać aspekt etyczny działań dla zwiększenia efektywności i szans przetrwania firmy. W kontekście globalnych problemów dostrzeganych w perspektywie ekologicznej ważniejszym staje się jednak **pytanie o wartości, którym powinna służyć działalność gospodarcza**. Etyka biznesu konstruowana w kontekście tego pytania przestaje być podporządkowana wartościom ekonomicznym.

Nie jest łatwo uporać się ze sprzecznością, jaka tkwi między założeniami, metodami i celami etyki a założeniami, metodami i celami nowożytnej ekonomii. Świadomość istnienia takiej sprzeczności dostrzegamy już u Adama Smitha. Był on uczniem F.Hutchesone'a i przyjacielem D.Hume'a i nie mógł nie interesować się niezwykle popularną w osiemnastowiecznej Anglii problematyką moralną. Swoje poglądy z tej dziedziny wyłożył w książce „Teoria uczuć moralnych”. Porównując to, co pisał w tej książce z tym, co zaproponował w napisanym siedemnaście lat później, fundamentalnym dla ekonomii dziele „Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów” dostrzegamy dylemat, z którym Smith nie potrafił się uporać. „W teorii uczuć moralnych” człowiek ujmowany jako istota moralna jest przychylnie nastawiony do bliźnich, w dziele dającym początek nowożytnej ekonomii natomiast autor podkreśla egoistyczne motywacje działań ludzi, *homo economicus* przestaje być istotą moralną. Czy można mówić o etyce biznesu, etyce życia gospodarczego w kontekście teorii, w której przestały być ważne dusza, rozum i życie w społeczeństwie, a najważniejszą stała się umiejętność wymiany i skuteczność w maksymalizowaniu konsumpcji?

Jeżeli decydujemy się na połączenie rozważań etycznych z ekonomicznymi musimy spróbować znaleźć związek między wartościami etycznymi i ekonomicznymi. Po inspiracje możemy sięgnąć do dzieł Arystotelesa, ale wtedy okazuje się, że mamy do czynienia z ekonomią bardzo różniącą się od nowożytnej. Zdaniem Arystotelesa „Życie (...)upływające na zdobywaniu majątku jest ponieważ życiem pod przymusem, a bogactwo oczywiście nie jest tym dobrem, którego szukamy: wszak jest ono czymś tylko pożytecznym i jest środkiem do celu”⁽¹⁵⁾. Wartości ekonomiczne są tu podporządkowane wartościom etycznym. Arystoteles, może dlatego, że obce mu było analityczne i mechanistyczne interpretowanie świata, jakie cechuje myślicieli nowożytnych, uniknął sprzeczności między sprawiedliwością etyki a skutecznością ekonomii, między jakością życia a poziomem konsumpcji, między duchowością a materializmem, między ekologią a ekonomią.

Ale czy to, co proponuje wielki myśliciel starożytności zastanawiając się nad zarządzaniem gospodarstwem domowym, można przenieść na grunt ekonomii, która zajmuje się odkrywaniem praw, jakie obowiązują w systemie gospodarki wolnorynkowej?

(15) Arystoteles: Etyka nikomachejska. Warszawa 1956, s. 12.

W nowożytnej historii ekonomii, ekonomiści krytycznie nastawieni do fragmentarystycznego i redukcjonistycznego ujmowania problemów, którzy chcieli badać zjawiska gospodarcze w ich powiązaniu z systemem społecznym mieli świadomość, że odbiegają od norm i wzorców narzuconych nauce ekonomii i uważali się za nieekonomistów. Spowodowane to zostało utożsamieniem całej gałęzi nauki z teorią powstałą w ramach tej nauki i metodologią, w oparciu o którą ta teoria powstała⁽¹⁶⁾.

Dziś coraz wyraźniej dostrzega się, że teorie ekonomiczne mogą a nawet powinny się zmienić. Powodem jest pojawienie się nowej perspektywy metodologicznej i aksjologicznej, a także - istotny choć nie doceniany przez ekonomistów - aspekt zjawisk ekonomicznych, jakim jest ewolucja gospodarki. Ekonomia klasyczna dotyczy określonego porządku gospodarczego w określonym łańdźcu społecznym. W dodatku tworzona była w ramach paradygmatu nauki nowożytnej, w którym nie operowano pojęciami przystosowanymi do opisu dynamiki świata i uwzględnienia holistycznej interpretacji zjawisk. Wreszcie nie musiała rozwiązywać problemów, z jakimi musi się uporać współczesny ekonomista jeśli nie chce stracić kontaktu z realiami życia gospodarczego, jeśli chce pomóc uniknąć zagrożeń jakie działalność gospodarcza stwarza dziś dla przyrody i kultury, a w konsekwencji dla człowieka.

Ważne jest dostrzeżenie faktu, że zmieniła się świadomość metodologiczna - zauważono, że nauka nie jest wolna od wartościowania. Jeszcze niedawno wybitny Austriak Ludwig von Mises⁽¹⁷⁾ przekonywał, że „Należy badać prawa rządzące ludzkim działaniem i kooperacją społeczną tak, jak fizyk bada prawa natury. Ludzkie działanie i współdziałanie społeczne potraktowane jako obiekt badań nauki zajmującej się zastanymi relacjami, a nie dyscypliny normatywnej badającej rzeczy jakimi powinny być, oto rewolucja o olbrzymich konsekwencjach dla wiedzy i filozofii a także dla samego działania społecznego”⁽¹⁸⁾. Mises był przekonany, że ekonomia proponowana przez niego, wyrastająca z ekonomii politycznej w ujęciu szkoły klasycznej, a będąca częścią ogólnej teorii ludzkich działań, unika wartościujących założeń.

Zauważał, że ekonomia klasyczna doprowadziła do rewolucji ideologicznej, niszcząc stare założenia, że „nieuczciwie i niesprawiedliwie jest usunąć konku-

(16) Przykłady efektu takiego utożsamienia to:

- pojawienie się określenia socjalistyczny jako przeciwnego do ekonomista,
- postawa Hazel Hendersona, nazywającego się futurologiem i piszącego o kresie ekonomii (H. Henderson: *Creating Alternative Futures*, New York 1978),
- zaliczenie Maxa Webera do historyków ekonomii, Johna Kennetha Galbraitha i Roberta Heilbronera do socjologów, Kennetha Bouldinga do filozofów.

(17) W 1949 roku ukazało się pierwsze wydanie opus magnum Ludwika von Misesa *Human Action: A Treatise on Economics*. Traktat ten jest syntezą prakseologicznych, metodologicznych i ekonomicznych studiów Misesa.

(18) Ludwig von Mises: *Ludzkie działanie*. Traktat o ekonomii. „Prakseologia” nr 3-4 1995 r., s. 14.

renta z rynku, że złe jest odstępstwo od tradycyjnych metod produkcji, że maszyny są złem, gdyż przynoszą bezrobocie, że zadaniem rządu jest powstrzymywanie efektywnych przedsiębiorców przed bogaceniem się i ochrona mniej sprawnych przed konkurencją bardziej efektywnych, że ograniczenie wolności gospodarczej przez nakazy rządowe i naciski sił społecznych to właściwy środek powiększania dobrobytu narodowego⁽¹⁹⁾. Nie zauważył nowych, dotyczących wartościowania założeń aksjologicznych i etycznych, które ukierunkowały dociekania ekonomistów klasycznych i sądził, że ekonomia rezygnując z przestrzegania obowiązujących wcześniej założeń wyzwoliła się z uwarunkowań aksjologicznych.

Fritjow Capra nie ma już najmniejszych wątpliwości, że „Wszelka pozornie „wolna od wartości” analiza zjawisk społecznych opiera się na cichej akceptacji aktualnie obowiązującego systemu wartości stanowiącego automatycznie podstawę doboru i interpretacji danych⁽²⁰⁾, a zatem „Pomijając temat wartości, przedstawiciele nauk społecznych nie są więc wcale bardziej naukowcy, lecz przeciwnie są mniej naukowcy, nie chcą bowiem otwarcie uznać założeń leżących u podstaw swoich teorii⁽²¹⁾”.

Ekonomia jest związana z wartościami w dwojaki sposób:

- zajmuje się względną wartością wymienną dóbr i usług,
- modele i teorie, jakimi się posługuje opierają się na określonym systemie wartości, który wchodzi w skład zbioru założeń nazwanego przez E.F. Schumachera „metaekonomią”.

Realizowaniu jakiej nadrzędnej wartości mają służyć działania porządkowane przez system gospodarczy zbudowany w oparciu o zależności odkryte przez ekonomię nowożytną? Temu pytaniu towarzyszy dziś poszukiwanie odpowiedzi w kwestiach dotyczących struktury i sensu rzeczywistości oraz sensu różnych form porządkujących działalność człowieka. Na początku lat 70-tych powstał nurt filozofii wyrażający zaniepokojenie negatywnymi skutkami cywilizacji przemysłowej. Nurt ten nazwano filozofią środowiskową ze względu na jej przedmiot i perspektywę badawczą. Rozwijające się w tym nurcie kierunki w mniejszym lub większym stopniu rezygnują z antropocentryzmu i filozofii skoncentrowanej na człowieku. Związane jest to z przyjęciem perspektywy badawczej, która nie pozwala traktować człowieka jako biologicznie, psychicznie i duchowo wyizolowanego ze środowiska.

Jednym z kierunków filozofii środowiskowej jest **głęboka ekologia**. Rozwija się ona równolegle ze społecznym ruchem ekologicznym o tej samej nazwie. Jej twórca Arne Naess proponuje taki sposób badania rzeczywistości, który

(19) Tamże s. 21.

(20) F. Capra: Punkt zwrotny. Warszawa 1987, s. 259.

(21) Tamże

jego zdaniem może doprowadzić do uchwycenia najbardziej istotnych przyczyn obecnego kryzysu. Ten sposób sprowadza się do stawiania pytań nazwanych przez filozofa głębokimi a dotyczących podstaw myślenia i wartościowania w cywilizacji zachodu.

Rozróżnienie na płytką i głęboką ekologię zostało szczegółowo opracowane przez dwóch amerykańskich naukowców pracujących w Kalifornii: socjologa Billa Devalla z Humboldt State University i filozofa George'a Sestionsa z Sierra College. Różnice między płytką i głęboką ekologią zauważamy w tym, że pierwsza nie usiłuje weryfikować podstawowych założeń filozoficznych leżących u podstaw myślenia współczesnego człowieka.

Druga natomiast sięga teorii bytu, teorii wartości i etyki.

Odmienne perspektywy aksjologiczne i metodologiczne proponowane przez te dwa rodzaje filozofii ekologicznych są rezultatem tego, że ekologia płytka nie rezygnuje z kartezjańskiego przeciwstawiania: podmiot-przedmiot i akcentuje podmiotowość człowieka, ekologia głęboka zaś czyni człowieka elementem ekosystemu przyznając mu taką samą pozycję jak innym elementom.

Filozofię pośrednią między tą, która akcentuje podmiotowość i wyjątkowe miejsce człowieka w świecie a tą, która podkreśla, że człowiek jest tylko elementem ekosystemu i ma tę samą ważność co pozostałe elementy, znajdujemy u Henryka Skolimowskiego⁽²²⁾. Proponuje on myślenie w kategoriach całości i harmonii, uwrażliwienie na wartości etyczne i estetyczne ale także dbałość o stan umysłu, o to, by nie stał się on „koszem na śmieci”. Jego zdaniem uprawiać filozofię ekologiczną „to przyjaźnie odnosić się do natury i wiedzieć dlaczego to robimy, to przyjaźnie odnosić się do innych form życia i wiedzieć, dlaczego to robimy, to przyjaźnie odnosić się do własnego ciała i wiedzieć dlaczego to robimy, to przyjaźnie odnosić się do własnego umysłu i wiedzieć dlaczego to robimy”⁽²³⁾. Skolimowski akcentuje podmiotowość człowieka jednocześnie podkreślając, że jest on elementem ekosystemu. Wzywa do odpowiedzialności wierząc w moc sprawczą ludzi. To CZŁOWIEK stworzył świat w jakim żyjemy i przez mankamenty tego świata, CZŁOWIEK o ile potrafi myśleć refleksyjnie, jest prowokowany do transcendencji poza rezultaty swej twórczości. Ta transcendencja dotyczy też wypracowanej przez wieki mentalności⁽²⁴⁾.

(22) W Polsce zostały wydane jego książki: *Nadzieja matką mądrych*, Warszawa 1989; *Ocalić Ziemię*, Warszawa 1991; *Filozofia żyjąca*, Warszawa 1994. Za granicą m.in.: *Eco-Philosophy*, New York 1981; *Eco-theology*, Madras 1985; *Dancing Shiva in the Ecological Age*, New Delhi 1991.

(23) H.Skolimowski: *Ocalić Ziemię*. Warszawa 1991, s. 9.

(24) zob. L.Kořakowski: *Uwagi wstępne. O radykalną zmianę mentalności*, [w:] J. Kuczyński (red): *Ziemia naszym domem*. Warszawa 1996; J. Kuczyński: *Udomowienie Ziemi. Interpretacja Leszka Kořakowskiego projektu metanoi* [w:] *Ziemia naszym domem*. Warszawa 1996. Szczegółową interdyscyplinarną dokumentację postulatu o konieczności zmiany mentalności stanowi, uznana za najważniejszą książkę ekologiczną ostatnich lat, praca D. i D. Meadowsów i J.Randersa pt.: *Przekraczanie granic. Globalne załamanie czy bezpieczna przyszłość?* Warszawa 1995.

Zafascynowani celem jakim jest wzrost gospodarczy akceptujemy system wartości porządkowany przez kategorie „ilość” i „dominacja”, lekceważymy kategorie „jakość” i „współistnienie”. W efekcie naszej aktywności powstaje środowisko zagrażające zdrowiu i życiu człowieka. Zagrożenia zdrowotne wynikają i z procesu technologicznego i z konsumpcji niektórych dóbr produkowanych i sugestywnie reklamowanych w celu utrzymania tempa rozwoju gospodarczego. „Poziom życia” mierzy się wielkością konsumpcji. W ten sposób spadek jakości życia sytuuje się poza zakresem ekonomicznych rozważań.

Czy warto bezrefleksyjnie powielać schemat produkcji nastawiony na maksymalizację konsumpcji? Czy jest to schemat do zaakceptowania na progu 21 wieku, po apelach Meadowsów, U-Thanta i Klubu Rzymskiego? Czy maksymalizacji konsumpcji nie wypadałoby zastąpić optymalizacją konsumpcji rozumianą jako znalezienie arystotelesowskiego „złotego środka” między nadmiarem i niedoborem, między obżarstwem i głodem. Taka zmiana celu działań gospodarczych pozwala uniknąć marnotrawstwa i patologii zdrowotnych i społecznych. Nie jest jednak rzeczą łatwą, wymaga zmiany mentalności i zmian systemowych w organizacji gospodarki.

Współczesnemu terminowi ekonomia dała początek grecka oikonomia czyli zasada prowadzenia gospodarstwa domowego, zgodnie z którą własność prywatna znajdowała uzasadnienie tylko o tyle o ile służyła dobru wszystkich. Słowo prywatny pochodzi od łacińskiego *privare* - pozbawiać (kogoś, czegoś), co oddaje sens przekonania, że własność prywatna jest wtórna wobec własności wspólnoty. Jeżeli przyjmiemy, że taką wspólnotą jest ludzkość, to należałoby tak gospodarować dobrami Ziemi, by nikogo ich nie pozbawić. Niszczenie lub marnotrawienie bogactw przyrody w tej arystotelesowskiej perspektywie jest nieekonomiczne, nawet jeśli przynosi komuś duże zyski. Jest też nieetyczne bo wiąże się z działaniem przeciw człowiekowi. Może warto przyglądać się poczynaniom gospodarczym także z tej perspektywy? Może pozwoli ona docenić tradycyjne chłopskie wartości wyrażane w szacunku dla ziemi, innego człowieka i potężnej przyrody? Może należy uwzględnić te wartości w systemie organizującym działania gospodarcze w polskim rolnictwie?

Doradztwo nie musi ograniczać się do przekazywania schematów działania. Ma szansę inspirować do twórczego rozwiązywania problemów. Jak wykorzystać najnowsze osiągnięcia nauki i techniki, tak by działania gospodarcze nie pozostawały w sprzeczności z szacunkiem dla człowieka i przyrody, by sprzyjały tworzeniu środowiska przyjaznego ludziom? To pytanie może być inspiracją do twórczych pomysłów zarówno dla teoretyków jak i praktyków, tak samo polityków poszukujących rozwiązań w skali kraju jak i indywidualnych gospodarzy poszukujących rozwiązań do realizacji w obszarze gospodarstwa lub gminy.

Zaproponowałam refleksję nad zagadnieniami, które odbiegają poziomem ogólności i abstrakcyjności od problemów polityki rolnej jakie zazwyczaj anali-

zuje się w związku z procesem transformacji rynkowej i integrowania Polski z Unią Europejską. Sądzę jednak, że dopiero w perspektywie tego typu refleksji można podejmować w pełni świadomie i odpowiedzialnie decyzje dotyczące szczegółowych kwestii z zakresu gospodarki.